

DOMINIKANIN KANDYD ZIELONKO I JEGO ŻYCIE POD POLICYJNYM NADZOREM W ORENBURGU W WIEKU XIX

Michał Zielonko (w literaturze notowany najczęściej jako Zielonka)¹, w zakonie ojciec Kandyd, to jedna z najciekawszych, zasłużonych i barwnych postaci Kościoła katolickiego na Litwie i w Rosji w czasach polskiej niewoli narodowej, zesłaniec i założyciel kościoła oraz wspólnoty parafialnej w Orenburgu na Uralu, która zniszczona później przez bolszewików, odrodziła się po „pierestrojce”, przy tym samym budynku świątynnym, ale już odbudowanym z ruin fabrycznych. Zaliczyć należy Zielonkę do szeregu jemu podobnych księży wspomnianego wieku, w pierw politycznych wygnańców, następnie dobrowolnie pozostających w Imperium Rosyjskim, pracujących jako duszpasterze zarówno na rzecz swoich, czyli rodaków, ale też przeróżnych społeczności miejscowych (zarówno narodowych, jak i religijnych). To krąg niewielki, ale znaczący i w tamtym czasie, i w historycznej pamięci; to był proboszcz w Irkucku marianin o. Krzysztof Szwernecki (Szwernicki), proboszcz w Tomsku ks. Walerian Gromadzki, proboszcz w Tobolsku Wincenty Przesmycki, proboszcz irkucki Józef Rozga, proboszcz

¹ Z różnych zapisów wynika, że dominikanina znano na ogół i pamiętano pod nazwiskiem Zielonka, on sam podpisywał się jednak Zielonko. We wspomnieniach XIX-wiecznych, później także w opracowaniach utrwalił się zapis nazwiska w formie Zielonka, tymczasem jego bliski znajomy z czasów orenburskich, Rosjanin W.W. Grigoriew specjalnie podkreślał, że podpisywał się on „Зеленко”, co po polsku należy notować jako Zielonko (zob. wspomnienie Grigoriewa [w:] N. M o d i e s t o w, *Bywyszij priefiekt Grodnienskoj gimnazii, jeromonach dominikanskago ordiena Kandid Zielienko w Orienburgie. Istoriceskij oczierk*, Orenburg 1913, s. 73, przypis); w dokumentacji archiwalnej figurują także czytelne autografy po rosyjsku, niezmiennie: „К. Кандид Зелёно” [Ksiendz Kandyd Zieljonko], zob. Gosudarstwiennoj archiw Orienburgskoj oblasti w Orenburgu (dalej: GAOO), fond 6, opis 18, dieło 94, karty 36v, 72v, 76v, 91, 118, 170v, 173; zob. również tamże o ks. Zielonce dieła: 215, 303, 375.

w Krasnojarsku Mateusz Wejtt i proboszcz wielu parafii, m.in. w Dorpacie, Irkucku i Jamburgu – ks. Fryderyk Jozafat Żyskar (z ojca Franca i matki Niemki, ale z duszy Polak).

Z Litwy do Orenburga

Michał Zielonko urodził się w 1797 r. w rodzinie drobnej raczej szlachty², z ojca Tadeusza, w powiecie trockim na Wileńszczyźnie (miał brata, który później był lekarzem w Równem). Po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpił do dominikanów w Poporciach na Litwie w 1815 r., następnie ukończył dominikańskie seminarium w Wilnie, uzyskując tytuł lektora św. teologii, a następnie „słuchał kursu nauk”³ na wydziale „etico-filologicznym” Uniwersytetu Wileńskiego. Mianowano go później przeorem dominikańskiego klasztoru w Grodnie, prefektem miejscowego gimnazjum i pierwszym bibliotekarzem biblioteki publicznej. W 1833 r. został wraz z innymi osobami aresztowany i obwiniony o „udział w buntowniczych planach przestępców przybyłych z zagranicy”, gdy faktycznie brał w obronę swoich uczniów zamieszanych w śledztwie, nie pozwalając ich „więzić i indagować bez siebie”. Uczniowie ocaleli, natomiast zakonnik gen. Michał Murawjow „Wieszatiel” (wówczas gubernator grodzieński) – za nazbyt odważne i śmiałe występowanie przed władzami – skazał 4 października t.r. na zesłanie do Orenburga pod ścisły dozór policyjny. W Orenburgu mieszkało wtedy około 20 tys. osób, prawosławni mieli pięć cerkwi, protestanci swoją kościoł, natomiast dość liczni Polacy katolicy – tak żołnierze armii rosyjskiej, jak też zesłańcy – nie posiadali nawet kaplicy, a obsługiwani byli raz w roku przez duchownego przyjeżdżającego z odległego o setki wiorst Złatousta w sąsiedniej guberni ufijskiej⁴.

Już w kilka dni po przybyciu do Orenburga roztoczył o. Zielonko opiekę religijną nad rodakami w Orenburgu, głównie zesłańcami. „[...] porzucił książki, którym dotychczas oddany był prawie wyłącznie,

² Ród Zielonko znany był na pocz. XIX w. głównie w Świsłoczy oraz w Wilnie przez cały w. XIX; informacja uzyskana od genealoga z Wilna Czesława Malewskiego.

³ Z tego raczej wynika, że jednak pełnych studiów Zielonko nie ukończył, choć w publikacjach niekiedy się pisze, że był absolwentem Uniwersytetu Wileńskiego.

⁴ Złatoust odległy był wówczas od Orenburga ponad 740 wiorst (zob. cyt. niżej dokument). O posłudze religijnej dla katolików w Orenburgu zob. N. M o d i e s t o w, *Bywyszij priefiekt*, s. 16; W. S t a n i s z e w s k i, *Pamiętniki więźnia stanu i zesłańca*, oprac. A. G a ł k o w s k i, W. Ś l i w o w s k a, Warszawa 1994, s. 273-275.

a jął się życia praktycznego” – napisał Bronisław Zaleski⁵. Krótko potem – w ostatnich miesiącach 1833 r. – uczestniczył w pewnym śledztwie prowadzonym przez władze gubernialne przeciwko kilku zesłańcom, występując raczej w charakterze duchownego, pouczającego, może też tłumacza gwarantującego uczciwość zeznań i podpisywał się pod zeznaniami niezmiennie, wielokrotnie: „uwieszczywał K. Kandid Zieljonko”⁶. Niewykluczone, że później, mając zaufanie władz, występował też w innych tego rodzaju sprawach. W marcu roku 1835 wstawiał się Zielonko bezskutecznie u gen. Wasilija Perowskiego za skazanym na kilka tysięcy kijów zesłańcem polistopadowym Lewandowskim (Feliksem lub Aleksandrem), który w następstwie kary zmarł po paru dniach⁷.

Wspomnianego roku zyskał Zielonko prawo do powrotu do kraju, ale zdecydował pozostać na stałe w Orenburgu, by służyć rodakom katolikom. Jeszcze tego roku – przy wsparciu samego gubernatora Perowskiego u władz rządowych w Petersburgu – otrzymał oficjalną zgodę mohylewskich władz kościelnych na duszpasterską posługę dla tamtejszych katolików, a wiosną 1837 r. jego uprawnienia poszerzono o prawo do odprawiania nabożeństw i posługi w całej guberni oraz poświęcania prywatnych domów w Orenburgu i w guberni na domy modlitwy⁸. Tego roku m.in. udzielił ślubu zesłańcowi Wincentemu Migurskiemu i przybyłej do niego narzeczonej Albinie Wiśniewskiej, których próba ucieczki kilka lat później stanie się głośna zarówno w Rosji, jak i na zachodzie Europy⁹. Uroczystość zaślubin odbyła się w domu dowódcy batalionu, ppłk. Powały Szweykowskiego.

W roku 1837 podjął też Zielonko starania o budowę tymczasowego drewnianego kościoła. W czerwcu 1839 r., stale z poparciem Perowskiego i za zgodą ministerstwa wojskowego i spraw wewnętrznych, został mianowany kapelanem oddzielnego Korpusu Orenburskiego

⁵ B. Z a l e s k i, *Wygnańcy polscy w Orenburgu*, [w:] „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Rok 1866”, Paryż 1867, s. 87.

⁶ Zob. dokumenty w sprawie śledztwa prowadzonego jesienią 1833 r., GAOO, fond 6, opis 18, dielo 94, karta 35-36v i następane.

⁷ Zob. W. J e w s i e w i c k i, *Batyr. O Janie Witkiewiczu 1880-1839*, Warszawa 1983, s. 130; por. W. Ś l i w o w s k a, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1998, s. 331.

⁸ N. M o d i e s t o w, *Bywuszij priefiekt*, s. 27-31.

⁹ Zob. o tej historii L. B o l s z a k o w, W. D j a k o w, *Sprawa Migurskich*, Kraków 1984.

i wszystkich ówczesnych orenburskich jednostek wojskowych, otrzymał też wynagrodzenie na poziomie kapitana armii. Jeszcze tegoż roku zezwolono mu na założenie w Orenburgu polowej kaplicy, którą zaraz utworzył w wynajętym domu, a już przed 1842 r. prawdopodobnie zbudował osobny drewniany kościółek¹⁰. Mając takie uprawnienia, od 1837 r. gromadził dokumentację pism władz kościelnych i rządowych, w 1840 r., założył pierwsze kościelne księgi stanu cywilnego, a w 1844 r. rozpoczął coroczne spisy żołnierzy Korpusu Orenburskiego katolickiego wyznania¹¹. W tamtych latach gromadził też społeczne fundusze z myślą o zbudowaniu w przeszłości kościoła murowanego.

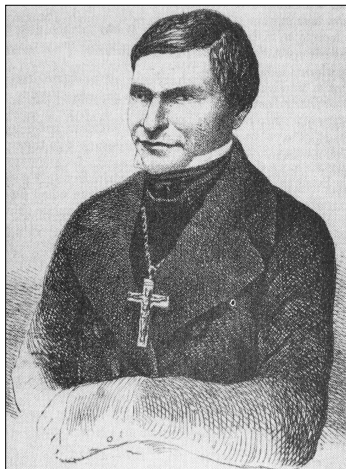
Michaił Fadiejewicz – budowniczy kościoła i ceniony społecznik

Jesienią roku 1844 – dzięki staraniom nowego gubernatora Władimira A. Obruczewa i także o. Zielonki – car wyraził zgodę na budowę murowanego kościoła w Orenburgu. Władze miejscowe wyznaczyły na ten cel plac przy ulicy Preobrażeńskiej, w pierwszej części miasta, a w trzecim jego kwartale. Mając wsparcie gubernatora, fundusze rządowe oraz własne (z składek zesłańców oraz „pobożnych ofiar głównie urzędników i wojskowych”¹²), i zapewne akceptację zwierzchnich władz kościelnych, Zielonko natychmiast rozpoczął prace. W listopadzie 1844 r. założono fundamenty, w 1845 r. stanął budynek w stanie surowym, w kolejnym roku wykończono wnętrze; w 1847 r. powstał niezbędny wystrój i liturgiczne wyposażenie, na co złożyły się rzeczy przysłane z kraju, m.in. z Wilna (z pomocą sufragana wileńskiego bp. Jana Kantego Cywińskiego) i z Warszawy (ornaty, kapy – uszyte przez zakłady dobroczynne). 20 listopada t.r. Zielonko uroczyście poświęcił kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej. Przy kościele wzniesiono też proboszczowski domek, na otaczającym kościółek placu założono ogród z drzewami i krzewami,

¹⁰ N. M o d i e s t o w, *Bywszizj priefiekt*, s. 37.

¹¹ Zob. sprawozdanie Zielonki dla władz kościelnych z 1850 r., [w:] Rosijskij gosudarstwiennyj istoriczeskij archiw w Petersburgu (dalej: RGIA), fond 826, opis 3, dzieło 70, karty 18-23.

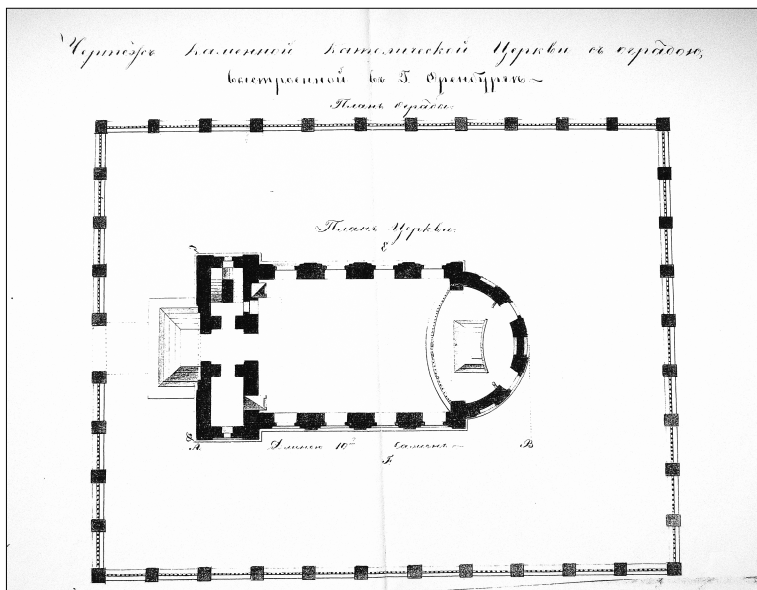
¹² Zob. T. J. S t e c k i, *Kościół katolicki w Orenburgu*, „Kłosa” 1874, t. 19, nr 472, s. 40; hasło *Orenburg*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, Warszawa 1888, s. 579-580.



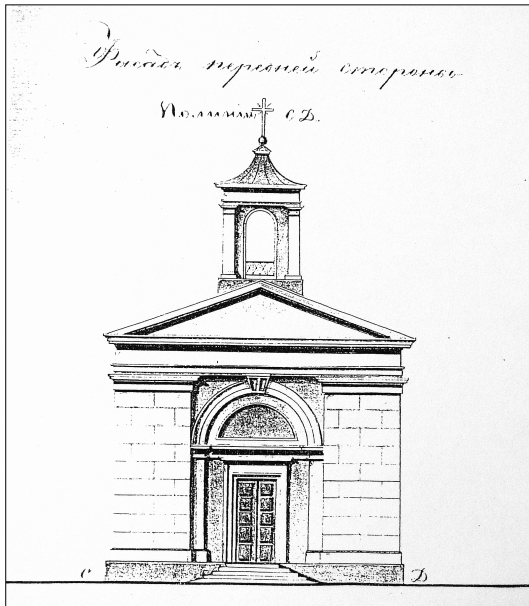
1, Duchownych obywateli Towarzystwa Orenburskiego nie ma.
 2, Szpitalu przy Kościele nie ma.
 3, Praca za darmo przy Kościele nie ma.
 Kurat Orenburgski: Kapellan Oddział.
 nego Orenburskiego Biskupa
 S. Zielonka

2. Podpis ks. Zielonki
 pod cyt. w tekście raportem
 z 1850 r.

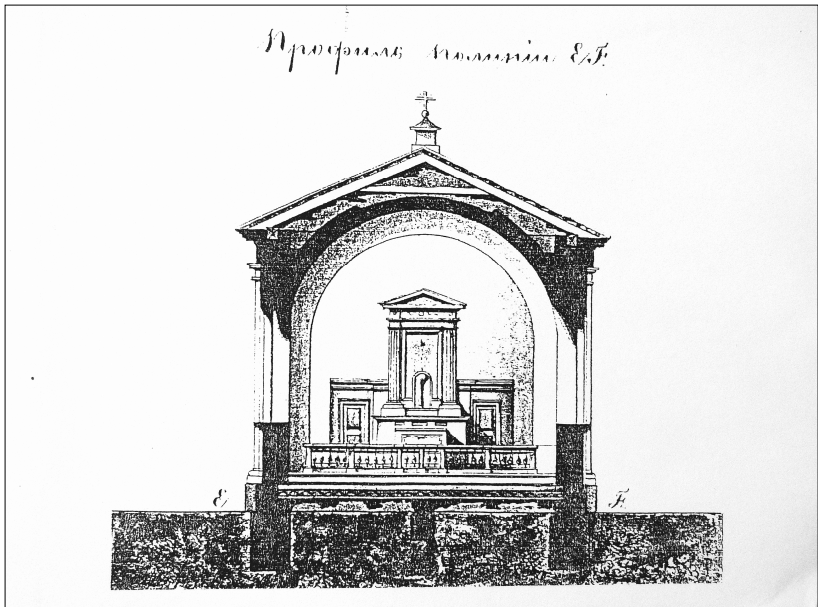
1. Rys. ks. Zielonki z paryskiego „Rocznika
 Tow. Historyczno-Literackiego” z 1867 r.



3. Plan kościoła w Orenburgu i placówki (ogrodu)



4. Fasada



5. Przekrój kościoła i prezbiterium

głównie z bzami, jaśminem i różami, co w tamtym Orenburgunie było dużą oryginalnością¹³. Kościół nazywano „polskim”, tak też go później opisywano.

W lutym 1850 r. Zielonko raportował do władz kościelnych w Petersburgu, do arcybiskupa mohylewskiego ks. Kazimierza Dmochowskiego: „Kościół zbudowany z cegły, na kamiennym fundamencie, otynkowany i z zewnątrz wymalowany farbą dzikiego¹⁴ koloru, a wewnątrz wybielony kredą i zbudowany na wzór zwyczajnych domów, w linii prostej, a u ołtarza wpół okrągłej; z frontu jest wieża; nad nią i nad ołtarzem drewniane krzyże, pokryte białą blachą, a dach Kościoła pokryty żelazną blachą i pomalowany zieloną olejną farbą¹⁵”. Dalej pisał o swojej posłudze liturgicznej; „Msza ś. odprawia się przy Korpusie dla wojskowych rzymsko-katolickiego wyznania we wszystkie dni roku, wyjąwszy czas, w którym kapelan starą i nową linię i rozmaite miejsca wewnątrz guberni zwiedza dla odprawienia obrządków religijnych, tam gdzie wojska Korpusu są rozłożone. W niedziele i święta przed Mszą św. odśpiewuje naród Godzinki i Różaniec; o 10-tej odprawia się Msza śpiewana ze śpiewem albo muzyką, a kończy Supplikacją. W dni uroczyste Dworu i Tabelne¹⁶, prócz wzmiankowanego nabożeństwa, śpiewa się hymn: Te Deum laudamus i odprawiają się modły za Panującego Monarchę i Najjaśniejszy Dom Jego¹⁷”.

W tamtym czasie o. Zielonko miał pod swoją opieką religijną – według jego własnych zapisów – najmniej 1700 katolików obojga płci (rejestrowanych w Korpusie Orenburskim i w całej guberni)¹⁸. Za swoją pracę otrzymywał zasiłek skarbowy: w 1850 r. wynosił on blisko 201 rubli srebrem rocznie oraz prawie 86 rubli na kwaterę; z posługi religijnej tegoż roku zyskał kolejne 75 rubli¹⁹.

¹³ Zob. o kościele i ogrodzie N. Modiestow, *Bywszjij priefiekt*, s. 41-42; por. T. J. Stecki, *Kościół katolicki w Orenburgu*, s. 45; Jasińczyk [A. Jabłoński], *Dziesięć lat niewoli moskiewskiej*, Lipsk 1867, s. 152.

¹⁴ Koloru szarego (?).

¹⁵ RGIA, f. 826, o. 3, d. 70, k. 20.

¹⁶ Dni uroczyste dworu i tabelne to zapewne święta rodziny carskiej i wpisane do kalendarza liturgicznego dni modlitw za cara.

¹⁷ RGIA, f. 826, o. 3, d. 70, k. 20.

¹⁸ W literaturze historycznej pojawiają się stwierdzenia, że na linii orenburskiej po powstaniu 1831 r. mogło odbywać służbę wojskową ok. 2000 Polaków. Por. W. Caban, *Z Orenburga do Paryża*, s. 45-46, tekst i przypisy.

¹⁹ Zob. cyt. raport [w:] RGIA, f. 826, o. 3, d. 70, k. 22.

Działalność kościelna Zielonki to tylko jeden z głównych wątków jego dokonań na rzecz współbraci Polaków katolików oraz licznych w guberni zesłańców, bowiem prawie od samego początku włączył się lub inspirował przeróżne prace dla całej orenburskiej społeczności i miasta. We wszystkim miał pełne zaufanie i poparcie kolejnych gubernatorów i administracji Orenburga, w pierw gubernatora Perowskiego, a następnie Obruczewa. Zadzierzgnął kontakty i przyjaźnie z dość licznym tam środowiskiem zesłańczym (filomaci, uczestnicy powstania 1831 r., spisku ks. Piotra Ściegiennego i in.) oraz Polakami żołnierzami w służbie wojskowej, pośród którego były tak znane postaci, jak Tomasz Zan, Bronisław Zaleski, Jan Witkiewicz (późniejszy głośny „Batyra”²⁰), Michał Ceyzik, ukraiński poeta Taras Szewczenko (łączyła ich „większa zażyłość”) i Zygmunt Sierakowski, wówczas żołnierz wojsk rosyjskich, później jeden z głównych przywódców powstania styczniowego²¹. Od 1841 r. aż do śmierci kierował Zielonko nowym Muzeum Zoologicznym (pierwsze muzeum orenburskie zostało założone w 1830 r. z polecenia gubernatora wojennego Pawła Suchtelena, a organizował je zesłaniec Tomasz Zan²²), od 1845 r. noszącym nazwę „Muzeum Tworów Przyrody Orenburskiego Kraju” („Muziej jestiestwiennych proizwiedienij Orienburgskogo kraja”²³), powiększając różne jego kolekcje preparowanych zwierząt, ptaków oraz tworząc nowe²⁴. Sekretarzował, a później także kierował powstałym

²⁰ Zob. ciekawą, cytowaną wyżej książkę W. Jewsiwickiego, *Batyr*.

²¹ W. Caban, *Z Orenburga do Paryża*, s. 73, 79; T.F. Fiedosowa, *Pisma Z. Sierakowskiego w dielach Kazanskoj sliedstwiennoj komisii*, [w:] *K stoletiju geroičeskoj borby 'za naszu i waszu swobodu'. Sbornik staniej i matieriałow o wosstanii 1863 g.*, red. W.A. Dżakow, I.S. Miller, S.M. Falkowicz, Moskwa 1964, s. 22, 24.

²² W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1998, s. 703-704; por. o historii muzeum w Orenburgu N. Modiestow, *Bywyszij priefiekt*, s. 49-58; zob. także A. Kuczyński, Z. Wójcik, *Miedzy oczekiwaniem a spełnieniem. Działalność cywilizacyjna Polaków na Syberii (XVII-XIX wiek)*, [w:] *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998, s. 37.

²³ W XX w. instytucja funkcjonowała pod nazwą „Muziej Orienburgskoj Uczienoj Archiwnoj Komisii”. Zob. N. Modiestow, *Bywyszij priefiekt*, 58. Dziś jest to Muzeum Krajoznawcze (Krajewiedczeskiej muziej).

²⁴ Większość zbiorów zoologicznych zgromadzonych przez o. Zielonkę uległa z czasem rozproszeniu lub przepadła. Por. wykaz powiększonych zbiorów muzealnych z kilku pierwszych miesięcy zarządania Zielonki w 1841 r. N. Modiestow,

w 1852 r. towarzystwem opieki nad ubogimi (pierwotnie przewodziła towarzystwu żona gen. Obruczewa, katoliczka, parafianka orenburska)²⁵, dla biednych dziewcząt założył pierwszą w mieście szkołę nauki szycia i rękodzieła, przez pewien czas kierował szkołą rolnictwa i leśnictwa (założoną w 1836 r. przy Nieplujewskiej Szkole Wojskowej)²⁶, nie odmawiał rady i pomocy wszystkim potrzebującym, niezależnie od narodowości czy wyznania. W uznaniu zasług Zielonki gubernator Obruczew wystąpił do cara o przyznanie mu orderu św. Anny, miast tego otrzymał w 1850 r. złoty krzyż kapłański do noszenia na piersiach – „nagrażdzen zolotym napierstnym kriestom”²⁷.

W przestrzeni miasta i w oczach mieszkańców był Zielonko postacią zauważaną i powszechnie znaną, szanowaną, zwracano się do niego „księżę prefekcie” (z racji jego wileńskiego nauczania w szkole – o czym często mówił), bo sprawiało mu to wyraźną przyjemność, albo z rosyjska imieniem świeckim z dodaniem „otczestwa”. Gen. N.G. Zalesow tak opisywał Zielonkę w pejzażu miasta: „Od rana do nocy jeździł po mieście na swoim niewymiennym kasztanowatym koniku za sprawami przeróżnych osób i dla orenburskiego mieszkańca byłyby to dzień niezwyčajny, gdyby nie zobaczył księdza na ulicy”²⁸. Okoliczni tuziemcy, do których miał bardzo pozytywny stosunek, uważali, że sama jego obecność może przynosić szczęście. Chętnie go zapraszali, gdy objeżdżał corocznie gubernię z posługą dla katolików (przemierzając podobno jednorazowo 5 tys. wiorst). „Uszanowanie, jakie obudzał – pisał bliski mu Zaleski – tak było powszechne, że nieraz w tych podróżyach przy zmianie koni w wioskach baszkirskich i tatarskich mieszkańcy mahometanie otaczali jego pojazd, zaklinając, żeby do ich domów chciał wstąpić, bo one przez to będą poświęcone. W życiu codziennem lubił zwłaszcza dzieci”²⁹. W innym znów miejscu tenże Zaleski dowodził: „Zielonka służył każdemu.

Bywyszij priefiekt, s. 57, przypis 4; oraz tamże o rozproszeniu kolekcji, s. 58, tekst i przypisy.

²⁵ Zob. o tym cyt. wypowiedź W.W. Grigoriewa [w:] N. Modiestow, *Bywyszij priefiekt*, s. 79; por. W. Cabań, *Z Orenburga do Paryża*, s. 72.

²⁶ N. Modiestow, *Bywyszij priefiekt*, s. 44, 47-48; później Szkołę Wojskową przemianowano na Nieplujewską Szkołę Kadetów.

²⁷ Tamże, s. 40. Znany jest rysunkowy portrecik o Zielonki z widocznym na piersi krzyżem, możliwe, że to właśnie krzyż przyznany jako nagroda.

²⁸ N. Modiestow, *Bywyszij priefiekt*, s. 59.

²⁹ B. Zaleski, *Wygnańcy polscy*, s. 88.

Imię Michała Fadiejewicza, bo tak go nazywano, znał później każdy mieszkaniec Orenburga. Od samego ranka drzwi jego domu nie zamykały się. Rosjanie wszystkich stanów, Baszkirzy, Tatarzy, cywilni i wojskowi urzędnicy, nawet duchowieństwo prawosławne przychodziło do tego niedawnego wygnańca po radę i pomoc. On wszystkich ineresu robił, a poznawszy tym sposobem życie każdego, nabył istotnie poważnego moralnego wpływu. [...] Życie wiódł bardzo skromne, w sławnym jego czarnym surducie zawsze brakowało guzików, ale groszem ostatnim dzielił się z potrzebującym, a wpływ jego na społeczność tameczną był wielki [...]. Zdarzało się często, że nieznający go osobiście obywatele orenburskiej guberni wybierali na egzekutora testamentów swoich, zawierali mu zawikłane interesa, że nikt sumiennie nad niego z tych się obowiązków nie wywiąże³⁰. Nieco krytycznie wspominał o „księdzu prefekcie” inny zesłaniec do wojska, katolik bywający w orenburskim kościele – Adolf Jabłoński, dostrzegając pewne ułomności charakteru księdza: „[...] osobistość tajemnicza i niełatwa do odgadnienia. Sądzone o nim rozmaicie, ale ja nie miałem sposobności przekonać się o żadnej jego stronie wybitnie ujemnej. [...] Miał stosunki zażyłości lub znajomości z mieszkańcami wszystkich sfer od najwyższej do najniższej; wszyscy mieli dla niego znaczne względy i poważanie. Jeśli więc czyj interes wziął szczerze do serca, to protekcja jego nigdy prawie nie była daremną. Miał też Zielonka liczną pod tym względem klientelą i życie pędził nadzwyczaj czynne [...]. Od rana do wieczora jeździł wzdłuż i w poprzek Orenburga, forytując rozmaite sprawy. Wieczorem zajmował się korespondencją, która była bardzo obszerna³¹.

Raziła z pewnością Jabłońskiego zbytnia dbałość Zielonki o bycie zauważanym i uszanowanym, o czym wspominał, i być może podejrzenie o pewną interesowność księdza w zabieganiu u władz w polecanych sprawach. Nie znał jednakże Jabłoński wszelkich poczynań Zielonki, choćby owej wieczornej korespondencji, która z pewnością służyła m.in. poufnyim sprawom zesłańców, a których oficjalnie załatwić nie byli w stanie³². Bardziej obiektywny w ocenach jest chyba Bronisław Zaleski, pozostający z dominikaninem w zażyłych kontaktach

³⁰ Tenże, *Wspomnienia z Uralu i stepów kazachskich*, oprac. A. Zieliński, Wrocław 2008, s. 44-45.

³¹ Jasięńczyk [A. Jabłoński], *Dziesięć lat niewoli*, s. 275.

³² Zob. W. Caban, *Z Orenburga do Paryża*, s. 79, tekst i przypisy 110.

ponad osiem lat swojego pobytu w Orenburgu, a w środowisku zesłań-
czym uznawany za moralny autorytet, co wydaje się znaczną gwaran-
cją jego opinii. Interesowność Zielonki? Była z pewnością faktem, bo
wspominali o tym inni. Ale czy ta „interesowność” oznaczała jedynie
korzyści własne Zielonki? Czy jednakże nie mogło to ostatecznie słu-
żyć dobrej sprawie, gdy brało się jakieś wynagrodzenie od zamożniej-
szych, a wspomagało potrzebujących? Nawet, jeśli się mylimy w tych
rozważaniach, to na korzyść Zielonki przemawia fakt, że „zasobów
finansowych” po sobie nie pozostawił.

Pomimo wyraźnych zasług dla miasta, zaufania u orenburskich
władz, a także wielu lat dobrowolnego pozostawiania w miejscu ze-
słania Zielonko podlegał nadzorowi policyjnemu aż do roku 1857³³.
Widać z przytoczonych wyżej przypadków, że jednak ta kontrola życia
mu nadmiernie nie utrudniała.

Po śmierci – pamięć współczesnych i potomnych

Ojciec Zielonko zmarł po ciężkiej chorobie, której nabawił się
w ostatniej swojej dalekiej podróży duszpasterskiej po guberni, 31 paź-
dziernika starego stylu, a 12 listopada nowego kalendarza w 1860 r.³⁴
Miał 63 lata. Dla dopełnienia obrzędu sprowadzono z Saratowa kanonika
Rymszę. Pochowano Zielonkę w ogrodzie, z tyłu kościoła, żegnali go
Rosjanie i Polacy, „batuszka” prawosławny, staroobrzędowiec, mułła
mahometański i ewangelicki pastor – „w poczuciu zgodnej jednomyśl-
ności”, że chowają zasłużonego człowieka. W roku 1861 w gazecie
„Siewiernaja Pczieła” (nr 74) wspomnienie o Zielonce opublikował
Wasili W. Grigoriew, znany orientalista, urzędnik do specjalnych poru-
czeń przy gubernatorze Perowskim, nie szczędząc pochwał i przykła-
dów na temat humanitaryzmu księdza Polaka, spieszącego z pomocą
potrzebującym. Wkrótce potem – kontynuował Grigoriew – na mogile
stał pomnik ze zbiórki społecznej, na co składali się duchowni pra-
wosławni i ewangelicy, kupcy prawosławni i staroobrzędowcy, dwóch
mułłów i ośmiu innych mahometan³⁵; ale w 1874 r. w warszawskich
„Kłosach” napisano, że pomnika nadal nie ma, a na grobie jest jedynie

³³ Zob. W. Śliwowskiej, *Zesłańcy polscy*, s. 717.

³⁴ Według biogramu W. Śliwowskiej (*Zesłańcy polscy*, s. 717) Zielonko miał
umrzeć w Ufie (na bazie informacji MSW).

³⁵ „Kłosy” 1874, t. 19, nr 472, s. 45.

skromny drewniany krzyż³⁶. Czy autor tekstu w „Kłosach” miał właściwe informacje? Nie jesteśmy w stanie tego zweryfikować.

W latach następnych w Orenburgu o polskim księdzu nie zapomniano. W czterdziestą rocznicę śmierci – w roku 1900 – w kościele poświęcono Zielonce marmurową płytę z napisem w języku rosyjskim „mężowi wielkich zasług”; w 1903 r. wspomniano o nim w prasie – w „Ruskiej Starinie”, a w roku 1913 r. wydano broszurę autorstwa członka Naukowej Archiwalnej Komisji w Orenburgu, Nikołaja Modiestowa *Bywszjij priefiekt Grodnienskoj gimnazii, jeromonach dominikanskago ordiena Kandid Zielienko w Orienburgie* (tu cytowana). Modiestow pisze, że na treść, a zwłaszcza na oceny i opinie o Zielonce złożyły się m.in. wypowiedzi ludzi, którym zakonnik dobrze był znany, a którzy jednoznacznie podkreślali jego wyjątkowe zasługi zarówno dla Polaków, jak i całej społeczności miasta. „Nie ma żadnej wątpliwości – pisał – że wszechstronna i pożyteczna działalność księdza Zielonki w Orenburgu, choć nie całkowicie bezinteresowna, zasługuje na pełne uznanie każdego bezstronnego badacza”³⁷.

Zachowaniu pamięci o polskim księdzu w Orenburgu w pół wieku po jego śmierci sprzyjały znaki jego dawnej działalności: stale czynny kościół i trwająca katolicka wspólnota, działalność tego samego towarzystwa opieki nad biednymi, którym sam wcześniej kierował, funkcjonujące muzeum przyrodnicze, a w nim pamiątki – dwa portrety o Zielonki i złoty krzyż подарowany mu przez cara³⁸. Także historycy, zarówno polscy, jak i rosyjscy, równie pozytywne opinie przytaczali i przytaczają o Zielonce. Michał Janik w 1928 r. zanotował: „Kochany i szanowany przez swoich i obcych”³⁹, a 65 lat później Zofia Trojanowiczowa w *Sybirze romantyków*, zauroczona postacią, zapisała: „Jakże to piękny żywot człowieka, rzuconego przez wroga na

³⁶ Por. N. Modiestow, *Bywszjij priefiekt*, s. 64, 67, oraz T.J. Stecki, *Kościół w Orenburgu*, s. 45.

³⁷ N. Modiestow, *Bywszjij priefiekt*, s. 68.

³⁸ Tamże. Po rewolucji 1917 r. zbiory muzeum orenburskiego ponownie uszczuplono, część bowiem przekazano muzeum Baszkirii, Kazachstanu i republik środkowozjażytyckich; zob. G. Sapargalijew, W. Djakow, *Polacy w Kazachstanie w XIX w.*, Warszawa 1982, s. 61.

³⁹ M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 247.

zagładę”⁴⁰. Dwaj rosyjscy historycy, Gajrat Sapargalijew i Władimir Djakow, w swojej monografii o Polakach w Kazachstanie dedukowali: „Z zachowanych przekazów można wnioskować, że Zielonka był człowiekiem dobrym, uczynnym i towarzyskim”⁴¹. Niestety, we współczesnej *Encyklopedii Katolickiej* opracowanej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie nie ma hasła z nazwiskiem Michała Zielonki, w zakonie ojca Kandyda.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Gosudarstwiennyj archiw Orienburgskoj obłasti w Orenburgu
Fond 6, opis 18, dzieło 94.
Rosijskij gosudarstwiennyj istoriczeskij archiw w Petersburgu
Fond 826, opis 3, dzieło 70.

Źródła drukowane

Jasieńczyk [A. Jabłoński], *Dziesięć lat niewoli moskiewskiej*, Lipsk 1867.
Staniszewski W., *Pamiętniki więźnia stanu i zesłańca*, oprac. A. Gałkowski, W. Śliwowska, Warszawa 1994.
Zaleski B., *Wygnańcy polscy w Orenburgu*, w: „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Rok 1866”, Paryż 1867.
Zaleski B., *Wspomnienia z Uralu i stepów kazachskich*, oprac. A. Zieliński, Wrocław 2008.

Opracowania

Bolszakow L., Djakow W., *Sprawa Migurskich*, Kraków 1984.
Caban W., *Z Orenburga do Paryża. Bronisław Zaleski 1820-1880*, Kielce 2006.
Fiedosowa T.F., *Pisma Z. Sierakowskiego w dziełach Kazanskiej śledstwiennoj komisii*, w: *K stoletiju gieroicznej borby 'za naszu i waszu swobodu'*.

⁴⁰ Z. Trojanowiczowa, *Sybir romantyków*, Poznań 1993, s. 451; zob. też: W. Caban, *Z Orenburga do Paryża*, s. 72-73, 79; W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy*, s. 717; L. Bolszakow, W. Djakow, *Sprawa Migurskich*, s. 113; W.A. Djakow, *Polscy przyjaciele Tarasa Szewczenki*, Warszawa 1964, s. 86-87.

⁴¹ G. Sapargalijew, W. Djakow, *Polacy w Kazachstanie*, s. 186.

- Sbornik staniej i materialow o wosstanii 1863 g.*, ried. W.A. Djakow, I.S. Miller, S.M. Falkowicz, Moskwa 1964.
- Jewsiewicki W., *Batyr. O Janie Witkiewiczu 1880-1839*, Warszawa 1983.
- Modiestow N., *Bywszij priefiekt Grodnienskoj gimnazii, jeromonach domini-kanskago ordiena Kandid Zielienko w Orienburgie. Istoriczeskij oczierk*, Orienburg 1913.
- Niebelski E., *Wobec roku 1863. Książa w powstaniu styczniowym i ich losy*, Lublin 2016.
- Stecki T.J., *Kościół katolicki w Orenburgu*, „Kłoso” 1874, t. 19, nr 472.
- Śliwowska W., *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1998.
- Eugeniusz Niebelski, *Dominikanin Kandyd Zielonko i jego życie pod policyjnym nadzorem w Orenburgu w wieku XIX*
-

EUGENIUSZ NIEBELSKI

DOMINIKANIN KANDYD ZIELONKO I JEGO ŻYCIE POD POLICYJNYM NADZOREM W ORENBURGU W WIEKU XIX

Streszczenie: Artykuł opisuje losy dominikanina Kandyda Zielonko z Litwy, zesłanego do Orenburga na granicy Europy i Azji, tam pracującego dla wspólnoty katolickiej (głównie takich jak on zesłańców), budowniczego kościoła i założyciela parafii, proboszcza, społecznika, współtwórce miejscowego Muzeum Krajoznawczego, jednej z najbardziej pozytywnych i barwnych postaci Kościoła katolickiego w Rosji w XIX wieku.

Zielonko to szlachcic, po 1815 r. zakonnik dominikanin, w 1833 r. zesłany za sprawy polityczne do Orenburga pod nadzór polityczny. Stał się tam postacią znaną, cenioną także przez tamtejszych gubernatorów, w 1839 r. został mianowany kapelanem tamtejszych wojsk, w latach 1844-1847 wybudował w Orenburgu kościół, następnie został proboszczem – w 1850 r. miał pod swoją opieką około 1700 katolików. W mieście i okolicy jedna z najbardziej znanych i szanowanych osobistości: założyciel towarzystwa nad ubogimi, szkoły rzemiosł dla dziewcząt, kierował pewien czas miejscowym muzeum i powiększył jego zbiory. Zmarł w listopadzie 1860 r. i został pochowany przy zbudowanym przez siebie kościele. Pamięć o nim w Orenburgu trwa do dziś.

Słowa kluczowe: Wiek XIX, Litwa, Rosja, Orenburg, zesłańcy, ksiądz, parafia, Kandyd Zielonko.

**DOMINICAN FRIAR KANDYD ZIELONKO AND HIS LIFE
UNDER POLICE SURVEILLANCE IN ORENBURG IN XIX CENTURY**

Abstract: The paper describes the fate of a Dominican friar Kandyd Zielonko from Lithuania who was deported to Orenburg at the border of Europe and Asia and worked there for the catholic community (most of its members being deportees), built a church, founded a parish, served as a parson, social worker. He was a cofounder of local ethnographic museum and one of the most colorful personalities of the Catholic Church in XIX century Russia.

Zielonko was a nobleman, since 1815 a Dominican. In 1833 he was deported to Orenburg on political grounds and put under political surveillance. He became famous, well-known also by local governors. In 1839 Zielonko was nominated a chaplain of the army stationing there. In the years 1844-1847 he was building a church in Orenburg and went on to become a parson in 1850. He was serving to around 1700 Catholics. Zielonko was one of the most respected figures in this town and its vicinities. He founded a society for the care of the poor, schools of crafts for girls. The Dominican also run a local museum and extended its collection. He dies in November 1860 and was buried near the church he had built. His memory is still alive in Orenburg.

Key words: XIX century, Lithuania, Russia, Orenburg, deportees, priest, parish, Kandyd Zielonko.

Translated by Dominik Jemielita

